

# Leszek Makarewicz

---

## Nie tylko „ogniem i mieczem” – w kręgu anegdot Antoniego Józefa Rollego

---

Radzyński Rocznik Humanistyczny 15, 221-243

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Leszek Makarewicz**

Parczew

macabresca1@o2.pl

## **Nie tylko „ogniem i mieczem” – w kręgu anegdot Antoniego Józefa Rollego**

---

*Not only "With Fire and Sword" - Antoni Józef Roll's anecdotes*

### ABSTRACT

The text was created to remind Antoni Józef Rolle's historical tales. Antoni Józef Roll is a writer unjustly forgotten today by readers and critics, valued by his contemporaries prominent columnists such as Józef Ignacy Kraszewski and Teodor Tomasz Jeż. The purpose of the text is an attempt to discuss the sources of anecdotes and ways in which they attract attention of readers, the classification of both methods for inducing humor and its forms. The text also presents methods of handling irony and derision, the use of humor and categories discussed by Bohdan Dziemidok (About humour. From Aristotle to today).

The historical work of this storyteller from Podolia seems particularly worth reminding especially on the centenary of Henryk Sienkiewicz's death, as both authors wrote about the military struggle in the Kresy area and demonstrated the same heroes.

*Tłum. Łukasz Kuliczanka*

Key words: Antoni Rolle, comedy, writer

Słowa kluczowe: Antoni Rolle, komizm, pisarz

(...) jako, że świat nie jest naprawdę nam przyjazny lecz raczej wrogi,  
trzeba więc wrogość jego stępić humorem.

Leszek Kołakowski<sup>1</sup>

Antoni Józef Rolle jest kresowym pisarzem, od wielu lat, a nawet dziesięcioleci zapomnianym przez publiczność i krytyków. Choć od jego śmierci upłynęło już ponad 120 lat, niewątpliwie zapomnianym niesłusznie. Gawędziarz z Kamieńca Podolskiego znany jest wąskiej grupie badaczy literatury kresowej i historii południowo-wschodnich rubieży I Rzeczypospolitej. Jego prace są najczęściej źródłem dla historyków Podola i samego Kamieńca Podolskiego<sup>2</sup>. Bogata twórczość historyczno-gawędowa nie doczekała się opracowania, takiego jak twórczość Karola Szajnochy.<sup>3</sup> Wszak już dziewiętnastowieczni krytycy prasowi dostrzegli, że kamieniecki historyk układając swoje opowiadania i snując gawędy wzorował się na Szajnosze.<sup>4</sup> Jednak zasługuje na wzmiankę ten, któremu poświęcili uwagę publicyści najpoczytniejszych współczesnych mu periodyków takich jak: „Tygodnik Ilustrowany”, „Niwa”, „Kraj”, „Biblioteka Warszawska”, „Kronika Rodzinna”, „Tygodnik Powszechny”, czy „Kwartalnik Historyczny” będący pismem fachowym w dziedzinie historii. Przychylnie opinie wyraziły o twórczości Rollego ogólnie znane i cenione postacie ówczesnej humanistyki, takie jak Józef Ignacy Kraszewski<sup>5</sup> i Teodor Tomasz Jeż<sup>6</sup>. Autorzy tekstów krytycznych oceniali różnorodne aspekty pisarstwa historycznego, krytyce poddali zarówno problemy warsztatu historiograficznego, jak i dokonali refleksji nad kompozycją opowiadań. Ciekawe sądy są trafne i obrazują przenikliwość publicystów, co świadczyło o dużym niegdyś zainteresowaniu dorobkiem pisarza. O „skarbnicy sarmackich konterfektów” rzadko pamiętano po II wojnie światowej – tylko raz ukazał się wybór zapomnianych opowiadań historycznych.<sup>7</sup> Warto przypomnieć twórczość kresowego historyka, który barwnie omawiał dzieje wschodnich rubieży skupiając się na wojnach kozackich, buntach hajdamackich i konfederacji barskiej. Okazją ku temu może być między innymi fakt, że rok temu obchodziliśmy setną rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza.

<sup>1</sup> L. Kołakowski, *O śmiechu*, [w:] tegoż, *Mini wykłady o maxi sprawach. Trzy serie*, Kraków 2004, s. 143.

<sup>2</sup> Z. Kuchowicz, *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVII-XVIII wieku*, Łódź 1974., T. Budrewicz, *Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi*, Kraków 2004. *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, pod red. F. Kiryka, t. 2, Kraków 2005. T. Bujnicki, *Sienkiewicz czyta Kraszewskiego*, w: *Powieść historyczna dawniej i dziś*, pod red. R. Stachury i innych, Kraków 2007. M. Kosman, *Twórca „Trylogii” i źródła historyczne*, [w:] *Henryk Sienkiewicz w kulturze polskiej*, pod red. K. Stępnika, T. Bujnickiego, Lublin 2007.

<sup>3</sup> J. Paclawski, *Twórczość literacka Karola Szajnochy*, Wrocław 1978.

<sup>4</sup> *Kronika lwowska*, „Biblioteka Warszawska” 1876, t.1, s. 69.

<sup>5</sup> J. I. Kraszewski, *Literatura polska*, Dr. Antoni J. *Opowiadania historyczne*. Lwów, Gubrynowicz i Schmidt 1876. Dr. Antoni J. *Tadeusz Leszczyca Grabianka, Starosta Liwski i Teresa ze Stadnickich, jego małżonka* Lwów, Gubrynowicz i Schmidt 1875, „Dziennik Poznański” 1875, nr 273.

<sup>6</sup> T. T. Jeż, *Nowości literackie*, Dr. Antoni J. *Opowiadania*. Serya czwarta. Tom I i II Warszawa u Gebethnera i Wolfa, „Kraj” 1885, nr 12.

<sup>7</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Wybór pism*. Wyboru tekstu i ilustracji dokonał, wstępem i przypisami opatrzył W. Zawadzki, t. 1 i 2: *Gawędy historyczne*, t. 3: *Sylwetki literackie*, Kraków 1966.

wicza, który na kartach swoich powieści umieścił kilka historycznych kresowych postaci, tych samych, o których pisał Antoni Józef Rolle. Juliusz Kijas w tekście pod tytułem „Źródła historyczne «Pana Wołodyjowskiego»” zamieszczonym w „Pamiętniku Literackim” dowodził, że Sienkiewicz korzystał z pracy Rollego.<sup>8</sup> Różnica między obu twórcami jest taka, że sławny noblista opisując Bohuna, Wołodyjowskich, Chmielnickiego, Wiśniowieckiego czy innych, zastosował, zgodnie z teorią powieści, fantazję dla podniesienia atrakcyjności powieści historycznych. Historyk z Podola, musiał innymi sposobami zabiegać o czytelnika, bawić, przyciągać uwagę. W tym celu wykorzystywał znalezione w starych dokumentach humory, anegdoty i układał ironiczne komentarze, których omówienie jest tematem niniejszej pracy.

Celem owego tekstu, oprócz przypomnienia sylwetki Rollego i jego dorobku, jest wykazanie różnorodności elementów komicznych takich jak: sposoby komponowania ironicznych komentarzy i klasyfikacja ich tematyki, sposoby wywoływania komizmu i podział na jego rodzaje, wyróżnienie rodzajów śmiechu i występujących w nich wartości naczelnych, zestawienie typów postaci komicznych. Wyeksponowanie wszystkich tych wartości ma na celu przedstawienie warsztatu komicznego jakim operuje Antoni Józef Rolle, jednak celem nadrzędnym jawi się wykazanie, że pisarz dzięki krytyce zachowań i postaw buduje wspólnotę śmiechu, a humory i anegdoty komiczne pełnią konkretne integrujące społeczność funkcje, wspierając wizję dziejów prezentowanych w „gawędach kresowych”.

Antoni Józef Rolle urodził się w 1830 roku, był z zawodu lekarzem a dyplom ukończenia studiów na uniwersytecie w Kijowie otrzymał w 1855 roku. Osiadł w Jaryszówce koło Mohylowa, w dobrach marszałka guberni podolskiej Jana Sulatyckiego. Nuda małego prowincjonalnego miasteczka skierowała zainteresowania Rollego ku historii Podola a dzięki przyjaźni z Franciszkiem Kowalskim – archiwistą z Tulczyna, przyszły gawędziarz mógł korzystać z bogatych zasobów archiwów rodziny Potockich. W chwilach wolnych od lekarskich zajęć, korzystając z archiwalnych źródeł różnego typu, układał gawędy i opowiadania historyczne. Swoje wykształcenie medyczne uzupełniał studiując psychiatrię w zakładzie dla chorych umysłowo w Sonnenstein pod Dreznem, a potem w Paryżu. W 1861 roku osiedlił się w Kamieńcu Podolskim, gdzie kontynuował pracę lekarza i historyka. Zmarł w 1894 roku, a jego pogrzeb zgromadził liczne grono Podolan i był podziękowaniem za pracę upamiętniającą dzieje Kresów<sup>9</sup>.

Zarówno romantyczna gawęda szlachecka, jak i gawęda historyczna Dr Antoniego J. – bo pod takim pseudonimem publikował, nie mogą obejść się bez barwnych anegdot. W przypadku Rollego większość materiału anegdotycznego pochodzi z kwerend archiwów, ksiąg sądowych, kronik, pamiętników, listów prywatnych lub oficjalnej korespondencji minionych wieków. Zdarzają się jednak epizody, których źródłem było życie samego autora – historyka-pasjonata i pieczołowitego zbieracza „skarbów przeszłości”.

<sup>8</sup> J. Kijas, *Źródła historyczne Pana Wołodyjowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 43(1952), z. 3-4, s. 1137.

<sup>9</sup> W. Zawadzki, Wstęp w: Dr Antoni J. (Rolle), *Wybór pism*, dz. cyt., s.15.

Opisywane przez kresowego twórcę zdarzenia i kreacje postaci zostały niejednokrotnie poddane różnym formom krytyki. Jednym ze sposobów jakim autor wyraża swój stosunek do opisywanych treści jest w utworach komentarz ironiczny. Bohdan Dziemidok, zbierając poglądy różnych teoretyków, wskazuje, że ironia to postawa wobec ludzi i świata.<sup>10</sup> W postawie tej uwidacznia się dystans wobec przedmiotu, zaś podmiot manifestuje poczucie własnej wyższości, także poprzez negatywnie waloryzowany obiekt. W twórczości Rollego znajdujemy liczne przykłady ironii werbalnej, która wymaga temperamentu ironisty. Narrator w analizowanych utworach zamienia się w ironistę i świadomie, intencjonalnie krytykuje przedstawianą przez siebie treść. Tomasz Ślęczka omawiając komiczne aspekty pamiętników wojennych XVII wieku, wydzielił ironiczne określenia „męstwa” swoich, ironię wobec wroga, żarty z nazw, żartobliwe parafrazy, żarty w kontaktach dyplomatycznych i inne.<sup>11</sup> Humorystyczne anegdoty Rollego także można podzielić ze względu na przedmiot poddawany ironicznej krytyce. Skrytykowane zostały: skłonności do okrucieństwa, bezwzględne rabunki dokonywane nie tylko na obcych czy znieprawionych sąsiadach ale także na rodzinie, zaciekle utarczki słowne, tchórzostwo, pijaństwo, pycha, hipokryzja, brak wykształcenia, wąskie horyzonty myślowe, sentymentalny charakter, starczy upór, oryginalne maniery i fantazje, niechęć do nowych udogodnień lub obyczajów, brak urody czy kobiecego wdzięku.

Omawiając walki Franciszka Branickiego przeciw konfederatom barskim i chłopom ukraińskim, narrator nie omieszkał poinformować, że po skończonej kampanii pan łowczy pilnował wykonywania kar śmierci na schwytanych hajdamakach. Aby wskazać, że nie jest to zajęcie godne kresowego rycerza pozornie pochwalił owe poczynania: „piętnaście dni spędził wśród tej miłej rozrywki [...]”<sup>12</sup>. Wraz z epitetem „miła rozrywka” sugerującym według dosłownego rozumienia coś pozytywnego, stykamy się z sensem illokucji tego komunikatu, który wskazuje, wręcz piętnuje cały proceder jako ‘niegodny’, ‘okrutny’, ‘haniebny’, nie liczący z powagą dostojnika Rzeczypospolitej. Dodatkową informacją dla odbiorcy jest określenie przedłużania się okrutnej egzekucji w czasie.

Aby ukazać tragicizm sytuacji obrabowanego gospodarza narrator podsumował wynik napaści znanym już, ironicznym sposobem: „[...] dostała się też w posiadanie miłych gości cała świetna garderoba pana wojskiego, srebra stołowe, kosztowności rozmaite, [...]”<sup>13</sup>. Wymowa ironicznego epitetu zyskuje pełne znaczenie gdy czytelnik pamięta, że wizyta Mikulińskich w dworku Kociuby miała mieć oficjalnie charakter przyjacielski, a nawet ugodowy, zażegnać dotychczasowe spory, jednak została zaplanowana jako podstępny napad. O rozprzężeniu obyczajów, co miało miejsce po tragicznych wydarzeniach powstania Chmielnickiego, dowiadujemy się

<sup>10</sup> B. Dziemidok, *O komizmie. Od Arystotelesa do dzisiaj*, Gdańsk 2011, s.106.

<sup>11</sup> T. Ślęczka, *Od żartu do anegdoty. Komiczne aspekty pamiętników wojennych XVII wieku: „Napis. Tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej”*, ser. 14 (2008).

<sup>12</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Na kresach*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne*, Lwów 1875, s.180.

<sup>13</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Jak się żyło na kresach ukraińskich przed inwazją kozacką*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne*, seria 3, t. 2, Warszawa 1882, s. 90.

czytając o zatargu szlachcica z własną matką. Ów incydent skomentował Rolle dzięki użyciu typowego w tym wypadku przymiotnika: „Może by życiem przypląciła miłe odwiedziny synowskie gdyby sąsiedzi jej nie zasłonili”<sup>14</sup>.

Opis skarg jakie szlachta składała w sądach na Fedorowicza narrator zakończył komentarzem typowym dla wymowy ironicznej. Chwalił pozwanego, jako dowódcę dbającego o wyżywienie wojska, ganił jako rozbójnika niszczącego dobytek spokojnej szlachty i ciężko pracujących kmieci: „[...] a że dbał o swoich ludzi, więc żywić ich kazał dobrze ...”<sup>15</sup>. W wielu wypadkach pozorna pochwała podsumowana została odpowiednim epitetem. Tak została oceniona kłótnia, którą na sali sądowej w czasie rozprawy spadkowej odbyły dwie niewdzięczne żony Wasila Zahorowskiego: „I dużo jeszcze innych pięknych rzeczy nagadały sobie strony[...]”<sup>16</sup>.

Opis dostarczenia pozwu sądowego stworzył możliwość krytyki tchórzostwa woźnego generalnego Stanisława Jaszowskiego: „Woźny jeneralny, a że musiał to być człowiek wielkiej cywilnej odwagi, więc ku pamięci przyszłych pokoleń zapisujemy tu jego nazwisko, otóż woźny jeneralny, Stanisław Jaszowski, pozew ów zatknął w szparę dubieńskiego zamku, z czego się nawet nieraz potem chełpił publicznie, i tak dokonawszy wielkiego dzieła, kłusem umknął z placu szczęśliwie, bo bez guzów i sińców”<sup>17</sup>.

Narrator buduje wypowiedź ironiczną zgodnie z założeniami Boriewa, który ironię nazywa „subtelną drwiną, zamaskowaną pozorną aprobatą”<sup>18</sup>. Obok hiperbolizacji wyrażającej pochwałę odwagi znajdujemy obietnicę upamiętnienia nazwiska śmiałka. Dopiero ujawnienie charakteru czynu wyjaśnia iluzoryczność pochwały. Ironiczną wymowę wspomaga kontrast między odkrytą przed czytelnikiem prawdą, a komizmem postaci woźnego, chwalonego się swoimi dokonaniem. Ostrą krytykę tchórzostwa i prywaty przybraną w formę ironii ukrył Rolle, przytaczając za Kochowskim, opis posiadaczy ziemskich, którzy przybywali do wojska Sobieskiego, oczyszczającego Ukrainę z wojsk turecko – tatarskich: „[...] chcieli przynajmniej plecy odchodzącego nieprzyjaciela obaczyć, gdy zbrojnemu w twarz zajrzeć niepodobna było.”<sup>19</sup> Odwagą nie grzeszył poseł Stefana Batorego do Turcji Jan Siemiński, który wyraźnie ościągał się z wyruszeniem w podróż. Jego zachowanie spotkało się z pozornym tylko usprawiedliwieniem królewskiego urzędnika: „I w Rymanowie siedzieć nie bardzo było bezpiecznie, ale zawsze weselej niż w łykach tatarskich...”<sup>20</sup>. Sąsiedztwo Turcji aż do pierwszego rozbioru nastęrczało niemiłych konsekwencji, a kłopoty wynikające z towarzyskich kontaktów z Turkami po-

<sup>14</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Po inkursji kozackiej. Z wewnętrznych dziejów Braclawszczyzny*, [w:] tegoż, *Sylwetki historyczne*, seria 8, Kraków 1892, s. 168.

<sup>15</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Z przeszłości Polesia kijowskiego. Opowiadanie historyczne*, [w:] tegoż, *Opowiadania* seria 4, t. 2, Warszawa 1884, s. 333.

<sup>16</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Senatorska dola. Opowieść z XVI stulecia*, [w:] tegoż, *Opowiadania*, seria 4, t.1, Warszawa 1884., s. 19.

<sup>17</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Semen Nalewajko*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne*, seria 6, Lwów 1887, s.140.

<sup>18</sup> B. Dziemidok, dz. cyt., s.108.

<sup>19</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Zdrada kamieniecka. Rok 1672*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne*, seria 7, Lwów 1891, s.69.

<sup>20</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Iwan Podkowa*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne*, seria 6, Lwów 1887, s.9.

przedzone bywały zwykle wesołą zabawą rubasnej szlachty. Naukę wyjętą z przysłowia „miłe złego początki” ukazuje anegdota o suto zakrapianej winem biesiadzie w towarzystwie baszy chocimskiego. Odbywana w szlacheckim dworze w Książpolu libacja, zakończyła się przykrą waśnią, w czasie której Turek obraził towarzystwo i za karę zmuszony został do odegrania roli wierzchowca. Uwłaczając obu stronom zabawę przerwał dopiero obudzony krzykami gospodarz.<sup>21</sup> Wraz ze zderzeniem stereotypowego i rzeczywistego obrazu Turka – szlachcica jako wyznawcy islamu, Rolle potwierdził obraz szlachty polskiej skorej do pijatyki i burd pod wpływem alkoholu.

Aby zdyskredytować Branickiego w oczach czytelnika pisarz misternie układa wyrafinowaną naganę. Warto przypomnieć, że wspomniane wcześniej egzekucje na hajdamakach odbywały się niedaleko kwatery łowczego: „[...] skromne wieczorki, na których spijano wina co niemiara; bo przecież wiadomo, że pan Branicki umiał chodzić około kielicha”<sup>22</sup>. Nagana odnosząca się do alkoholowych przyjęć w pobliżu miejsca kaźni została podkreślona zawartą w poincie pochwałą Branickiego jako typowego sarmackiego opoja, który nie tylko potrafi dużo wypić, ale też robi to z prawdziwą gracją.

Ironiczne ostrze satyry Rollego nie przeoczyło także Jurasia Chmielniczeński, który korzystając ze sławy ojca kilkakrotnie sięgał po władzę na Ukrainie. Wsławił się wyjątkowym okrucieństwem, kiedy został wybrany na hetmana zaporoskiego. Za pomoc militarną pozwolił Tatarom spustoszyć Ukrainę i wybrać jasyr. W drodze ekspiacji rzekł się w końcu władzy i wstąpił do monasteru. Wprawdzie Rolle nie chwalił pozornie „roztrygi” Jurasia ale zadrwił z niego, usprawiedliwiając ucieczkę z klasztoru. O przyczynach zrzucenia habitu czytamy: „Utrzymują niektórzy, że marzył o godności metropolity, ale że na te dużo czekać i dużo pracować wypadało, więc się zniechęcił, porzucił monaster i przeniósł się do Smiły”<sup>23</sup>.

Ciekawym zabiegiem służącym ironii i drwinie kresowego historyka jest kreacja utrwalająca charakterystykę Stefana Humieckiego, wojewody podolskiego. Pochwały jakie stosuje pisarz odnoszą się jedynie do wyglądu samej postaci i jego strojów. Po trafnym podsumowaniu mówiącym, że portret nie świadczy o rycerskich popisach wojewody, Rolle zamieścił pointę, która nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że wygodny wojewoda przedkładał ponad sławę rycerską: „Sam wojewoda w ogromnej peruce, twarz pociągła, wygolona, wzrok pogodny, na pancerzu aksamitna suknia francuska, barwy wiśniowej, na piersi gwiazda Orła Białego – prędzej to statysta niżli wojownik, i jeżeli uganiał w swoim czasie, rozpędzając kupy swawolne, to niechybnie uganiał w kolasie.”<sup>24</sup>

Współczesnej sobie proveniencji anegdotę przytoczył Rolle w opowiadaniu o wizycie ostatniego koronowanego władcy w Kamieńcu. Wdowa po urzędniku opo-

---

<sup>21</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Pod półksiężycem. Obrazek z przeszłości*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne*, Lwów 1875, s. 174.

<sup>22</sup> tamże, s. 181.

<sup>23</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Książę Sarmacji*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne*, Lwów 1875, s. 95.

<sup>24</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Spuścizna po Humieckich. U ścian multkańskiej*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne* seria 7, Lwów 1891, s. 318.

wiedziała autorowi dzieje dokumentów, których treścią były przywileje cechów kamienieckich. Pergaminy sprzedawała handlarzom starzyzną, jednak woskowe miseczki do odciskania podkanclerskich pieczęci posłużyły staruszce do woskowania podłogi. Celem narratora anegdoty było niewątpliwie ukazanie ignorancji wobec nonszalancko zniszczonego źródła historycznego. Rolle ujawnił swoje przerażenie obrotem wydarzeń, a smutnej wymowy anegdoty bynajmniej nie zniwelował komiczny obraz zachwyconej „barbarzyńskim” pomysłem kobiety, dowodzącej, że podłoga „błyszczała jak zwierciadło”<sup>25</sup>. W gawędach historycznych, które materiał czerpią w dużej mierze z przeszłości, anegdota pochodząca z autopsji pozwoliła powiązać dawne dzieje ze współczesnością, a co za tym idzie stała się ożywcym powiewem dziejów.

Aby zobrazować ciemnotę prowincjonalnego kleru prawosławnego Rolle posłużył się przykładem o wymowie komicznej, tym bardziej, że jego bohaterem uczynił znaną postać: „Posłuchajcie chrześcijanie kazania św. Reja”<sup>26</sup>.

Zachowanie Branickiego zainspirowało do kolejnych ironicznym komentarzy. Po rozklejeniu manifestu konfederacji barskiej na drzwiach kościołów kamienieckich Branicki nie domyślił się, że sprawcami są księża wikariusze katedralni i wietrzył bardzo niebezpieczny spisek. Brak trzeźwej oceny sytuacji, zajadłe tępienie barszczan i prymitywne myślenie pana łowczego zostało tak oto podsumowane przez narratora: „I jak się tego nie domyślał pan łowczy, on, który nieraz przedtem utrzymywał, że miejscowe duchowieństwo chętniej by u siebie Turków, niżli wojsko królewskie widziało”<sup>27</sup>.

W dobie walk rojalistów z konfederatami dochodziło nie tylko do bitew. Zaimprovizowane przez konfederatów spotkanie z porucznikiem Goliszewskim i jego oddziałem nieoficjalnie miało na celu skaptowanie żołnierzy do szeregów konfederackich, zaś oficjalnie było przekazaniem odpowiedzi na królewskie propozycje. O poziomie umysłowym porucznika regalistów czytamy: „stanowili oni [żołnierze] głowę kolumny, reprezentowali też głowę i w tym małym oddziale, bo pan porucznik, jeżeli ją miał, to wyłącznie dla siebie”<sup>28</sup>. Stwierdzenie, że „głowę miał dla siebie” sugeruje, że nikt nie był w stanie przekonać się o jego wiedzy, mądrości czy zaradności. Dla wzmocnienia efektu całe stwierdzenie poprzedzone zostało przypuszczeniem.

Liryczne, rzewne usposobienie charakteru panny Konsolaty Wittówniej jest tematem anegdoty znalezionej w korespondencji oficerów pozostających pod komendą surowego Jana de Witta. Śmiech wywołuje ostry kontrast między smutnym i uduchowionym nastrojem dziewczyny a prymitywnymi wrzaskami pijaka, który zza okna swoim głośnym zachowaniem zepsuł nastrój imienin komendanta. Kapitan Różniecki – „wielki trzpiot i bałamut” nie bez ironii podsumował ten incy-

<sup>25</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Odwiedziny monarsze w Kamieńcu (r. 1781)*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne*, Lwów 1875, s. 129.

<sup>26</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Księżę Bazyli Ostrogski i jego zatarg z Kosińskim*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne* seria 6, Lwów 1887, s. 73.

<sup>27</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Na kresach*, dz. cyt., s. 184.

<sup>28</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Figiel konfederacki (1768 r.)*, [w:] tegoż, *Gawędy z przeszłości*, t. 2, Lwów 1879, s. 281.



dent: „[...] słuchać musieliśmy tkliwych tonów, aliści niewczesny śpiew pijanego mieszczanina, dolatujący z ulicy przez otwarte okno, przerwał te zapaly muzyczne. Śmiałka ukarano, ale humor nie wrócił dobry, panienka posmutniała, a tak wszyscy zwarzeni rozeszli się wcześniej...”<sup>29</sup>.

Dobroduszny śmiech jest efektem zamieszczenia anegdoty o przydługim powitanium króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Felsztynie, którego dokonał miejscowy pleban. Komiczna zdaje się być postać księdza uskarżającego się na obojętność króla, tym bardziej, że mówca zamiast zreflektować się i zakończyć tyradę, przedłużał swoje wywody. Opowiadając zaś o trudzie jaki podjął, nie omieszkął podsumować: „(...) ale, mosanie, to mnie wcale nie zdekoncentrowało”<sup>30</sup>.

Wywołanie uśmiechu na twarzach czytelników, dobroduszny humor są także celem zamieszczenia anegdoty ukazującej przesadną, przerysowaną grzeczność Konstantyna Duki – hospodara Wołoszczyzny. Wydając rozkaz ukarania masztalera, miał on ponoć powiedzieć z uśmiechem: „Zechcesz pan pofatygować się do Perkelaba, za co mu będę nieskończenie wdzięczny, i poprosisz, by ci pięćdziesiąt kijów wylczył”<sup>31</sup>.

Przytoczone przez narratora anegdoty wiele mówią o nim samym, zwykle jednak opowiadają o znanej historycznej lub współczesnej Rollemu postaci. Kroniki anegdotyczne upamiętniły nie tylko księcia Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”, ale także dzielnego kresowego rycerza – strażnika koronnego Samuela Łaszcz. Rabunki kresowego wojaka ściągały na niego poważne wyroki wymiaru sprawiedliwości, przed którymi jednak broniła go między innymi własna fantazja, specyficzne poczucie humoru i brak lęku przed ryzykiem. Powtórzona za kronikarzem anegdota Rollego ukazała Łaszcz, stojącego przed królem w płaszczu podszytym wyrokami sądowymi, co miało oznaczać, że liczy na łaskę króla, który jest w stanie uwolnić go od odpowiedzialności karnej. Celem przytoczenia anegdoty było ukazanie warunków jakie chroniły Łaszcz przed wymiarem sprawiedliwości<sup>32</sup>.

O niechęci mieszczan do nowatorstwa opowiada historia pani Mardeszowej, która nie otrzymała zwrotu kosztów sporządzenia bruku, ponieważ ławnicy sądowi orzekli, że wybrukowanie powierzchni przed kamienicą „jest wcale niepotrzebną innowacją”, więc bruk może sobie zabrać.<sup>33</sup>

Obok konserwatywnych poglądów politycznych ceniono zwykle dawne, więc w przekonaniu szlachty jedynie dobre i słuszne obyczaje. O kontraście między dawnymi a nowymi opowiada anegdota, która z ciepłym humorem opisuje szlachcica starego autoramentu. Oprócz francuskich potraw i win serwowanych w Tynnej, Sarmata zganił gorszące obyczaje nowoczesne i zmienił kwaterę na miejscową plebanię. Aby usprawiedliwić swoje postępowanie dowodził: „Ato proszę Jegomości

<sup>29</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Przed wiekiem*, [w:] tegoż, *Gawędy z przeszłości*, t.1, Lwów 1879, s. 24.

<sup>30</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Odwiedziny monarsze w Kamieńcu (r.1781)*. dz. cyt., s. 135.

<sup>31</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Na szpakowym szlaku. Opowiadanie z początku XVIII. stulecia*, [w:] tegoż, *Opowiadania*, seria 4, t. 1., Warszawa 1884, s. 114.

<sup>32</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Samuel Łaszcz. Kartka z dziejów swawoli kresowej*, [w:] tegoż, *Szkice i opowiadania* seria 5, Kraków 1887, s. 122.

<sup>33</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Gospodarstwo pana skarbnika czerwonogrodzkiego w kamienieckiej warowni*, [w:] tegoż, *Opowiadania*, seria 4, t.1, Warszawa 1884, s. 140.

Dobrodzieja, ładne rzeczy u was się dzieją, jakieś teatrum francuskie, nowożytna Sodoma, ogród pokus i miłości!”<sup>34</sup>

Wieloznaczność pozytywnie nacechowanego przymiotnika ujawniła się w pozornej pochwie imigrantów francuskich, którzy przybyli na Kresy na zaproszenie cara Pawła, w czasie kiedy rządy we Francji sprawowali rewolucjoniści – republikanie. Narrator sugerował, że cytowany wiersz został ułożony przez oszukanego i porzuconego kochanka: „O jak dobrzy są Francuzi, bo nasze Kaśki mamzelami zwą”<sup>35</sup>. Ostrze krytyki skierowane zostało w dwie różne strony. Niewątpliwie skrytykowani zostali francuscy imigranci, za zbyt dużą dozę uprzejmości wobec Polek, która na kresach mogła wydawać się sztuczna. Widać kresowy poeta określienie „mademoiselle” utożsamiał jedynie z pięknymi Francuzkami wychowanymi wedle konwenansów dworu Ludwika XVI, zaś odmawiał tego miana niewiastom kresowym nawykłym do obyczajowości staropolskiej, patriarchalnej, na której swoje piętno dotychczas odcisnęły kresowe warunki – zagrożenie życia. Między wierszami możemy też odczytać kolejne sensy. Oto w świetle cytatu francuscy przybysze zdają się liczyć na łatwowierność Polek i sukcesy w uwodzeniu.

Mieszczanie kamieniecy nie stracili dobrego humoru nawet w dobie niewoli tureckiej, o czym Rolle przekonał czytelników, malując tragizm losu kamienieckich niewiast będących łupem nowych panów niezdobycy dotychczas twierdzy. Śmiech przez łzy wywołany został postępkami płochy lecz nie grzeszącej urodą, mieszczyki – niejakej panny Gertrudy Axakówny, która wystroiła się i zakryła twarz, aby uchodzić za tajemniczą piękność. Po porwaniu i zdekonspirowaniu została jednak przez Turków wygnana. Zdarzenie to narażiło kobiety na śmiech mieszczan: „A jakiś wesoly mieszczanin, bo na takich i w smutnych godzinach nie będywa, puścił między ludzi dowcip, [...] - Nawet Turczyn Axakówny nie ima...”<sup>36</sup>.

Aby wyeksponować kontrast między urodą i usposobieniem córek komendanta twierdzy kamienieckiej Rolle żartuje: „Toteż owej „złotej Tekluni” składali jawne hołdy uwielbienia, a jej rozręsknionej siostrzyczce zmilczącą czcią zwykle ofiarowali ... struny do gitary, sprowadzane aż z Wiednia ...”<sup>37</sup>.

W wywodzie dostrzec można lekką złośliwość, a już na pewno poważnie zarysowaną drwinę, gdyż narrator podkreślił kontrast pomiędzy oczekiwaniami nieurodzivej lecz pragnącej uczuć Konsolaty, a upominkami drogimi i zdobywanymi z trudem, chociaż nie będącymi jej największym pragnieniem, których *notabene* wiele już zebrała.

Opisując postać rozbójnika Karmeluka narrator użył ironii w iście kpiącym tonie, który wymierzony został nie tyle w osobę opryszka, co w postawę jego zagozłałych pochlebców: „Nie wypływa stąd jednak, aby w dzikiej i ciemnej duszy Kar-

<sup>34</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Tynna. Na końcu XVIII wieku*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne*, Lwów 1875, s. 311.

<sup>35</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Książę Kondeusz. Szkic historyczny*, [w:] tegoż, *Sylwetki i szkice historyczne*, seria 9, Kraków 1893, s.157.

<sup>36</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Pod półksiężycem. Obrazek z przeszłości*, dz. cyt., s. 19.

<sup>37</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Przed wiekiem*, [w:] tegoż, *Gawędy z przeszłości*, t. 1, Lwów 1879, s. 23.

meluka, tego hajdamaki naszego wieku, nie drzemały pewne uczucia i instynkta podnioslejsze... Kochał nad wszystko Podole, po trzykroć uciekał z Syberii nad błotniste i moczarowate brzegi Rowu, aby – dodamy od siebie – rabować kochanych Podolanów...<sup>38</sup>.

Oprócz pojedynczych postaci Rolle z ironią charakteryzował postawę społeczeństw czy rządów. Turecką niewolę Podola opisał, przedstawiając wszystkie jej konsekwencje: wyludnienie, upadek rolnictwa, barbarzyńskie obyczaje. Podsumowując tureckie rządy nazywał je „dobroczyńnymi”<sup>39</sup>. Na krytykę zasłużyli też Polacy, także i współcześni autorowi. Wymowę ironiczną nadał odautorskiemu komentarzowi kontrast. Wobec współczesnych Rolle użył sformułowań antynomicznych: barbarzyństwo i cywilizacja. Opisując kazalnicy pozostała po panowaniu tureckim pisarz zauważył: „Jakiś barbarzyńca wysmarował ją farbą olejną – ale to już za naszych dobrych czasów, w wieku postępu i cywilizacji ...”<sup>40</sup>.

Omawiając wierną, obowiązkową służbę Jana de Witta w kresowej twierdzy kamienieckiej autor piętnował zaniedbanie jakim była niska szarża przyznana dzielnemu żołnierzowi. Zdziwienie kresowego historyka było tym większe, że Witte był komendantem twierdzy kamienieckiej, placówki daleko wysuniętej na południowy wschód Rzeczypospolitej, będącej długie lata łakomym kąskiem dla Turków i konfederatów barskich oraz Rosjan. Aby podkreślić wagę swojej oceny sytuacji stwierdził: „Tak to wysoko ceniono tę posiadłość na kresach!”<sup>41</sup>.

Rolle, posługując się ironią wykorzystuje różne zabiegi, używa pozytywnie nacechowanych epitetów, kontrastów, w których łączy pojęcia antynomiczne. Sam też ocenia puentując pełne drwiny postawy swoich bohaterów lub też przytacza ironiczne sformułowania odnalezione w relacjach z epoki. Kresowy gawędziarz wykorzystał każdą sposobność, aby uroznać tok narracji swoich utworów. W opowiadaniach i gawędach historycznych zamieścił sporą ilość komicznych zdarzeń i komentarzy. Aby przekonać czytelnika o konieczności zamieszczenia elementów komizmu, w jednym z opowiadań Rolle dowodzi, że była to integralna część, znamieną dla omawianej przez niego rzeczywistości: „Niepożyty humor odznaczali się ojcowie nasi! W nieszczęściu, w biedzie, wśród trosk i niewygód nie opuszczała ich werwa i pusta, nieledwie dziecinna swawola. Z za łez przezierał uśmiech”<sup>42</sup>.

Do analizy i klasyfikacji zjawisk komicznych jakimi operuje Rolle przydatne wydaje się zestawienie ważniejszych sposobów wywoływania komizmu dokonane przez Bohdana Dziemidoka.<sup>43</sup> Obrazując zmagania Branickiego z konfederacją barską a jednocześnie porażki magnata, narrator nie omieszkał podsumować: „Branic-

<sup>38</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Opryszek. Opowieść zdarzeń prawdziwych*, [w:] tegoż, *Gawędy z przeszłości*, t.1, Lwów 1879, s. 136.

<sup>39</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Chamska dola. Opowiadanie z przeszłego stulecia*, [w:] tegoż, *Opowiadania*, seria 4, t. 1, Warszawa 1884, s. 27.

<sup>40</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Pod krzyżem*, [w:] tegoż, *Nowe opowiadania historyczne*, Lwów 1878, s. 76.

<sup>41</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Odwiedziny monarsze w Kamieńcu (r. 1781)*, dz. cyt., s. 152.

<sup>42</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Figiel konfederacki (1768 r.)*, dz. cyt., s. 235.

<sup>43</sup> B. Dziemidok, *O komizmie*. dz. cyt., s. 67 – 92.

ki aż żółtaczkę dostał”<sup>44</sup>. Niewątpliwie mamy do czynienia z pewną hiperbolizacją, ponieważ autor bezsilności i zdenerwowania regalisty przypisał chorobę, której nie da się wywołać wzburzeniem emocji. Rolle liczył na poparcie ze strony czytelnika, ponieważ powszechnie wiadomo, że Branicki był zdrajcą. Krytykę żywego temperamentu kobiety zawarł, przytaczając relację Falkowskiego, który opisuje zachowanie Antoniny z domu Czackiej, Janowej Krasińskiej, jednocześnie je parodiując. Parodia jest iluzoryczna; po pierwsze z uwagi na użycie cudzej wypowiedzi, zaś po drugie, dlatego że czytelnik nie został zbyt dokładnie zaznajomiony z zachowaniem samej Krasińskiej stanowiącym parodiowany pierwowzór<sup>45</sup>: „[...] ledwie się rozgościła, porwały ją boleści, przywołano medyka i ten oznajmił, że jejmość za chwilę matką zostanie. Bardzo jej to nie w smak poszło, a że młoda ... niezbyt cierpliwy humor i rączką doraźny dała medykowi w podziękowaniu za takowe ostrzeżenie, sowity policzek. Rada jednak nierada, powiła syna przed czasem”<sup>46</sup>.

Komizm oparty na zestawieniu zjawisk z natury odległych lub niewspółmierzonych semantycznie ujawnił się gdy ksiądz Ignacy Łukasz Dłuski, gorący zwolennik konfederacji barskiej za udzielenie ślubu Wittówniej, domagał się od komendanta Kamieńca oddania fortecy konfederatom.<sup>47</sup> Nieodpowiednie zachowanie wywołuje tym większy śmiech odbiorcy, im bardziej jest nieoczekiwane, co ujawnia się w zachowaniu pana Morskiego: „który dowiedziawszy się o tej odmianie rzeczy, że król do konfederacji przystał, naturalnie zmartwił się bardzo, płakał i nareszcie się ze złości zapił”<sup>48</sup>.

W cytowanym fragmencie widać wyraźnie, że kresowy rycerz okazał bezsilność w chwili, gdy oczekiwano od niego konstruktywnego działania. Jednak z krytyki skierowanej przeciw Morskiemu wyłania się krytyka wobec zdrajców, oraz wobec oplakanej sytuacji panującej w kraju. Złudzenie wizją epatującą silną grozą to treść kolejnej humorystycznej anegdoty, w świetle której zwykły *raptus puellae* upozorowany został na groźny napad tatarski. Pobłaźliwy śmiech z opornego wobec miłości ojca, który pokonany został fortem, Rolle uzyskał dzięki obnażeniu niezgodności między złudzeniem bohatera a rzeczywistością narracji: „rad opowiadał braciom szlachcie o groźnym szturmie do Studzienicy, i o zagonie tatarskim, i o porwaniu w jasyr jedynaczki; zrozumieć tylko nie mógł zbytniej rabusia czułości ...”<sup>49</sup>.

Ten sam sposób wywoływania komizmu wykorzystany został do odkrycia iluzoryczności marzeń gburowatego pana Montusza: „A pan Montusz, upojony trunkiem, otulony pierzyną, słodko marzył o rozkoszach małżeńskiego *in spe* pożycia. Biedny pan Montusz!”<sup>50</sup>. Komizm wyeksponowany został dzięki zawartej w poincie prospekcji, która dodatkowo ironicznie a wręcz

---

<sup>44</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Losy kresowego miasteczka. Opowiadanie z przeszłości*, [w:] tegoż, *Nowe opowiadania historyczne*, Lwów 1878, s.136.

<sup>45</sup> B. Dziemidok, dz. cyt., s.69.

<sup>46</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Babka poety*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne*, seria 7, Lwów 1891, s. 253.

<sup>47</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Przed wiekiem*, [w:] tegoż, *Gawędy z przeszłości*, t. 1, Lwów 1879, s. 49.

<sup>48</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Tadeusz Leszczyński Grabianka starosta liwski i Teresa z Stadnickich jego małżonka*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne*, Lwów 1887, s. 249.

<sup>49</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Losy kresowego miasteczka*, dz. cyt., s. 135.

<sup>50</sup> Tamże, s. 134.

szyderczo zdaje się współczuć nielubianemu, niemile widzianemu natrętowi. Podobną kpina operuje Rolle, dopełniając wizerunek charakterologiczny Ormianki Konsolaty Wittówniej, jej nieapetycznym wyglądem zewnętrznym: „nosek przedtem kształtny, dziś wcale o to nie proszony, bujnie się rozrastał, a pod nim – o rozpaczy! usiadł choć drobny, ale ciemny wąsik...”<sup>51</sup> Michał Sarnowski pisząc o deminutywach ironicznych stwierdza, że istotę ironii wyrażanej przez deminutivum stanowi asymetria między semantyką wyrazu fundującego, będącego tematem słowotwórczym a formantem jakim jest przyrostek deminutywny.<sup>52</sup> W odniesieniu do wyobrażeń o wzorcu piękna kobiecej twarzy „wąs”, który jest tu wyrazem fundującym, kojarzy się oczywiście negatywnie. Przyrostek deminutywny nie niweluje jego negatywnej wymowy, jest wręcz podkreśleniem kpiącej wizji.

Wobec arcybiskupa Narodowej Cerkwi Ormiańskiej księdza Mikołaja Torosiewicza Rolle posłużył się natomiast satyryczną krytyką: „[...] zuchwały bies miał nawet odwagę prezentować się we własnej osobie samemu księdzu arcybiskupowi Mikołajowi Torosiewiczowi nie bacząc na to, że pobożny pasterz zawsze nosił w kieszeni palec św. Grzegorza Iluminatora! Już to, jeżeli wierzyć opisom – to diabeł kamieniecki był najkrnąbrniejszym, najgłuchszym na wszelkie zaklęcia ... Jakże on dokuczał Jego Eminencji w epoce pracy około zjednoczenia kościoła kresowego z rzymskim! ...szczególnie znęcał się nad biednym pacholkiem czcigodnego arcybiskupa, wiernym jego sługą...”<sup>53</sup>.

Początkowo narrator sugeruje, że chciał jedynie rozprawić się z kamienieckimi zabobonami, jednak już na wstępie przedmiot ludowych wierzeń – „zuchwały bies” uzyskał uwierzytelnienie swego istnienia dzięki relacjom kościelnego hierarchy. Kolejnym etapem potwierdzenia bytu a i siły czarta, a co za tym idzie krytyki arcybiskupa, jest bezsilność pasterza używającego w obronie przed złem typowych ormiańskich dewocjonaliów. Jednak czytelnik łatwo domyśli się, że pacholek arcybiskupa cierpiał nie z powodu działalności diabła, lecz żywiołowego temperamentu duchownego.

Aby wyrazić pochwałę komendanta Jana de Witte'a Rolle wyolbrzymił skalę zmęczenia, któremu uległby ostatni król Polski, gdyby wysłuchał powitania przygotowanego przez prezydenta Kamieńca. Wprawdzie Rolle ironizuje w ten sposób, ale ironia owa nie jest pozorną pochwałą komendanta, wymierzona została przeciw gadulstwu niektórych przejętych swoją rolą urzędników: „[...] musimy przyznać słuszność panu Wittowi, dał bowiem dowód wielkiego przywiązania, uwolnił drogi zmysł słuchu królewskiego, już i tak dobrze salwami dział podrażniony, od istnej katuszy, a siły Najjaśniejszego Pana zaoszczędził przynajmniej na rok cały dla jego wiernych poddanych!”<sup>54</sup>

<sup>51</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Przed wiekiem*, dz. cyt., s. 47.

<sup>52</sup> M. Sarnowski, *Deminutivum jako znak ironii* [w:] *Język a kultura T.3 Wartości w języku i tekście*, pod red. J. Puzyniny i J. Anusiewicza, Wrocław 1991, s. 41.

<sup>53</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Wartabiet. Opowiadanie z dziejów Ormian polskich*, [w:] tegoż, *Nowe opowiadania historyczne*, Lwów 1878, s. 170.

<sup>54</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Odwiedziny monarsze w Kamieńcu*, dz. cyt., s. 142.

Prawdziwym gagiem komediowym można nazwać zdarzenie, które realizuje niezgodność między normalnym przeznaczeniem przedmiotu a jego nowym zaskakującym wykorzystaniem przez bohatera. Tak się stało, gdy na podróżujących napadło kilku opryszków. Schowany w wozie kawałek kabłąkowej kielbasy posłużył ofiarom za atrapę nabitego pistoletu i uratował z opresji.<sup>55</sup> Serii komicznych sytuacji dostarczył Rollemu jeden z najbardziej charakterystycznych kresowych rabusiów – Samuel Łaszcz. Najstarszego syna zaraz po chrzcie wpisał w poczet żołnierzy kwarcianych tłumacząc, że dzięki temu będzie bardziej zasłużony<sup>56</sup>. Podobnie absurdalne wytłumaczenie znalazł na pytanie o sposób strzyżenia głowy. Stwierdził, że jako rycearz nie chce mieć nic niewieściego – nawet włosów. Wiadomo jednak, że odwaga, sprawność bojowa, czy taktyka wojenna nie zależą tylko od atrybutów zewnętrznych<sup>57</sup>. Tradycja przekazała, że to właśnie Łaszcz był inspiratorem noszenia uznanej za typową fryzury sarmackiej tzw. „fryzury Łaszczowej”, ważnej jako zjawisko kulturowe. Niedorzecznym było także zapisanie cudzej własności jako ofiary Kościołowi przez Łaszcz, tylko po to, aby samemu uchodzić za dobrodzieja: „darował kawał gruntu w Owrczu miejscowym dominikanom, ale darował nie swoje.”<sup>58</sup> Kpina z jaką potraktował swoich wierzycieli pod koniec życia przewyższyła wszystkie poprzednie: „ale że nic nie miał, kazał Cyganowi, którego u siebie chował, na skrzypkach im zagrać, co gdy uczynił, ducha wypuścił”<sup>59</sup>.

Warto zastanowić się, w kontekście analizowanych utworów, które z przytoczonych przykładów należą do komizmu prostego, a które wymagają głębszej intelektualnej analizy. Komizmem prostym operuje Rolle, opisując wystraszenie rabusiów wygiętym kawałkiem kielbasy, gdyż to właśnie kształt rekwizytu powoduje ośmieszenie niedawnych opryszków, co nie wymaga głębszych analiz.<sup>60</sup> Podobnie działa komiczny chwyt opisujący chorobliwą reakcję Branickiego na opisane wcześniej niepowodzenia. Zdanie „Branicki aż żółtaczkę dostał” jest jedynie komiczną pointą kończącą wcześniejsze wywody, samo jednak nie mogłoby funkcjonować jako komunikat o ładunku komicznym<sup>61</sup>. Reszta motywów humorystycznych opiera się na analizie intelektualnej, zaś najbardziej rozbudowanej wymaga kategoria humoru, w którą wpisane zostały wypowiedzi ironiczne. One też zawierają największy ładunek krytyczny – „zaktywizowany wyrok” – jak za Trzynadlowskim – dowodzi Dziemidok<sup>62</sup>.

Z kolei Maria Gołaszewska proponuje wydzielenie różnych rodzajów śmiechu: śmiech beztroski („czysty”), śmiech serio, śmieszność wyspecjalizowaną.<sup>63</sup> Stosując ów podział, można przyporządkować humory i anegdoty Rollego do kolejnych rodzajów śmiechu.

<sup>55</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Opryszek*. dz. cyt., s. 180.

<sup>56</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Samuel Łaszcz. Kartka z dziejów swawoli kresowej*, dz. cyt., s. 114.

<sup>57</sup> tamże, s. 114.

<sup>58</sup> tamże, s. 106.

<sup>59</sup> tamże, s. 135.

<sup>60</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Opryszek*. dz. cyt., s. 180.

<sup>61</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Losy kresowego miasteczka. Opowiadanie z przeszłości*, dz. cyt., s. 136.

<sup>62</sup> B. Dziemidok, dz. cyt., s. 94.

<sup>63</sup> M. Gołaszewska, *Śmieszność i komizm*, dz. cyt., s. 13.

Śmiech „czysty”, beztroski, nie zmaćony ubocznymi czynnikami, tendencją i ironią, mający na celu bezinteresowną wesołość realizowany jest przede wszystkim przez anegdotę o użyciu kawałka kiełbasy jako atrapy pistoletu w obronie przed opryszkami<sup>64</sup>, o ugrzecznienu hospodara wołoskiego Duki, który z istną galanterią formułował nawet rozkazy chłosty<sup>65</sup>, relacje o humorystycznych konceptach typowego kresowego oryginała Samuela Łaszczza, który kolejną cechę męstwa upatruje w charakterystycznym gołeniu głowy, wierzycielom zamiast zwrotu pieniędzy ofiarowuje grę na skrzypcach<sup>66</sup>. Śmiech serio o funkcji satyrycznej ma na celu poprawę negatywnych zachowań. Do anegdot o tej funkcji należy opowieść o libacji z baszą chocimskim<sup>67</sup>, opowieści o łupieskich wyprawach na sąsiadów lub własną matkę<sup>68</sup>, ironicznie podsumowane relacje o tchórzostwie szlachty<sup>69</sup>. Śmiech serio, którego funkcją jest uzupełnienie przestrożą naiwnego obrazu świata realizowany jest przez ironiczne komentarze podsumowujące wywody np. ocenę rządów tureckich jako „dobroczynnych”<sup>70</sup>, skłonności Branickiego do okrucieństwa nad hajdamakami ironicznie nazwane „miłą rozrywką”<sup>71</sup>. Po przedstawicielu możnego rodu czytelnik mógł się spodziewać powagi honorowego zachowania, godności, jednak okazało się, że życie uczy czegoś zupełnie innego.

Zaliczyć tu też należy omówienie postawy Jurasia Chmielniczeńki, który w każdej działalności gotów był widzieć siebie jako znaczącą osobę i porzucił klasztor kiedy okazało się, że zaszczyty cerkiewne zdobywa się pracą, modlitwą, nauką, a nie wystarczy głośne nazwisko<sup>72</sup>. Optymizmem nie napawa postawa pana Morskiego, który upił się na wieść o przystąpieniu króla do Targowicy. Smutne, wręcz tragiczne jest to, że w owej sytuacji rzeczywiście niewiele dało się zrobić, a wzmiankowany akt historyczny oznaczał ingerencję Rosji w wewnętrzne sprawy Polski<sup>73</sup>.

Kolejnym rodzajem śmiechu wydzielonym przez Gołaszewską jest komizm jako śmieszność wyspecjalizowana. Jak się wydaje, najlepszym przykładem w gawędach i opowiadaniach historycznych Rollego jest humorystyczna anegdota o Gertrudzie Axakównej.<sup>74</sup> Posiada ona strukturę zasadniczą złożoną z dynamiki, poczucia bezpieczeństwa, optymistycznego wydzwięku sytuacji komicznej.<sup>75</sup> Przebieg anegdoty ma wyraźnie charakter dynamiczny. Nieatrakcyjna niewiasta postanowiła wykorzystać nadarżającą się okazję, porywania kobiet w niewolę, do prze-

<sup>64</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Opryszek*, dz. cyt., s. 180.

<sup>65</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Na szpakowym szlaku*, dz. cyt., s. 114.

<sup>66</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Samuel Łaszcz. Kartka z dziejów swawoli kresowej*, dz. cyt., s. 114.

<sup>67</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Pod półksiężycem. Obrazek z przeszłości*, dz. cyt., s. 174.

<sup>68</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Po inkursji kozackiej. Z wewnętrznych dziejów Braclawszczyzny*, [w:] tegoż, *Sylwetki historyczne* seria 8, Kraków 1892, s. 168.

<sup>69</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Zdrada kamieniecka. Rok 1672*, dz. cyt., s. 69

<sup>70</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Chamska dola. Opowiadanie z przeszłego stulecia*, [w:] tegoż, *Opowiadania* seria 4 t. 1, Warszawa 1884, s. 27.

<sup>71</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Na kresach*, dz. cyt., s. 180.

<sup>72</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Księżę Sarmacji*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne*, Lwów 1875, s. 95.

<sup>73</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Tadeusz Leszczyc Grabianka starosta liwski i Teresa ze Stadnickich jego małżonka*, [w:] tegoż, *Opowiadania historyczne*, Lwów 1887, s. 249.

<sup>74</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Pod półksiężycem. Obrazek z przeszłości*, dz. cyt., s. 19.

<sup>75</sup> tamże, s. 22.

życia jakiejś nowej przygody i podjęła ku temu określone działania. Nawiązaniem jest kontekst całego opowiadania mówiący o opanowaniu Kamieńca przez Turków i Tatarów, ich rabunkach, a w szczególności uprowadzaniu kamienieckich kobiet do muzułmańskich haremów. Przebieg akcji początkowo idzie po myśli płochej aczkolwiek nieurodzivej mieszczyki, a z zakrytą twarzą, w barwnym stroju została poczytana jako interesujący obiekt męskiego pożądania. W akcji doszło jednak do przemiany – Turcy odkryli podstęp paskudnej mieszkanki z Kamieńca i wygonili ją do domu. Pointa ujawnia się w komentarzu wesołego mieszczanina: „Nawet Turczyn Axakównej nie ima” i podsumowuje humorystyczny wydzźwięk anegdoty. Poczucie bezpieczeństwa nie zostało tu naruszone. Czytelnik nie jest zmuszony do współczucia Axakównej, nic złego jej się nie stało, przeżyła swój niewczesny żart, choć Turcy równie dobrze mogli okrutnie ją ukarać. Śmiech kamieńczan jest w tej sytuacji łagodną karą za płochosć i sprzeciw wobec rodzinnych obyczajów. Optymistyczny wydzźwięk sytuacji komicznej to w tym wypadku ukaranie płochej niewiasty, która w przeciwieństwie do większości kobiet, niewolę turecką i hańbę w haremie uznała za pożądaną i wartościową.

Kolejnym kryterium, według którego Maria Gołaszewska sklasyfikowała rodzaje komizmu jest występowanie wartości naczelnych. Wyróżniła tu komizm intelektualny, moralizatorski, osobowościowy, ideologiczny, artystyczny, witalny<sup>76</sup>.

Do humorów, które łączą się z nauczaniem, przekazywaniem treści poznawczych, zgodnie z przekonaniem, że najlepiej jest uczyć bawiąc, należy humor mówiący o załości Branickiego wobec barszczan. Negatywne uczucie nie pozwoliło logicznie myśleć dowódcy wojsk koronnych i nie uzmysłowił sobie, że konfederacki manifest rozwiesili na drzwiach kościołów wikariusze katedralni, których kiedyś już podejrzewał o sprzyjanie „rycerzom Maryi”.<sup>77</sup> Intelektualny charakter ujawnia się w komentarzu, który z ironią traktuje zachowanie na kresach imigrantów francuskich nazywających kresowe dziewczęta „mamzelami”. Humor ten „każe” czytelnikowi wskazać, kto tak naprawdę podlega jego krytyce: Francuzi liczący na łatwe sukcesy w uwodzeniu oraz kresowianki, którym w oczach narratora daleko do ideału francuskiej wytwornej paniąki.<sup>78</sup> Komizm moralizatorski to taki, w którym za pośrednictwem sytuacji komicznych przekazywane są normy postępowania. Należą do niego humory piętnujące takie wady indywidualne i zbiorowe jak tchórzostwo, pijaństwo, grabienie cudzego dobytku, pozowanie na bohatera, czy skłonności do okrucieństwa. Komizm osobowościowy eksponuje między innymi charakter człowieka. Do jego przejawów należą w twórczości Rollego relacje mówiące o popisowych mowach powitalnych na cześć ostatniego króla Rzeczypospolitej Stanisława Augusta Poniatowskiego, z których jedna nie została wygłoszona. Ich autorzy zostali ukazani jako ludzie ograniczeni intelektualnie a udawali mędrców<sup>79</sup>. Inne przedstawiają komicznych oryginałów ta-

---

<sup>76</sup> tamże, s. 26.

<sup>77</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Na kresach*, dz. cyt., s. 184.

<sup>78</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Książę Kondeusz. Szkic historyczny*, [w:] tegoż, *Sylwetki i szkice historyczne* seria 9, Kraków 1893, s. 159.

<sup>79</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Odwiedziny monarsze w Kamieńcu*, dz. cyt., s. 135, 142.



kich jak Samuel Łaszcz, gospodar Duka<sup>80</sup>, stary Sarmata ganiący francuskie obyczaje w Tynnej<sup>81</sup>, czy ksiądz Dłuski żądający za udzielenie ślubu Wittówniej poddania Kamieńca barszczanom<sup>82</sup>. Nerwowe usposobienie w dawnym podziale utożsamiane z osobowością choleryczną ukazuje Antoninę Krasieńską<sup>83</sup> i arcybiskupa ormiańskiego Torosiewicza<sup>84</sup>. Typową melancholiczką jest Konsolata Wittówna, której liryczne usposobienie stało się tłem humorystycznej anegdoty. Pijacki wrzask za oknem domu Wittów zniweczył nastrój koncertu wrażliwej dziewczyny, dzięki czemu szybko zakończyły się jej nudne popisy gry na gitarze<sup>85</sup>. Komizm osobowości oparty na krytyce urody także dotyczy panny Konsolaty. Zebrany został we wzmiance o tym, że jej pięknej, delikatnej siostrze, Tekli młodzieńcy ofiarowywali miłość a jej jedynie struny do gitary<sup>86</sup>. Rolle wprost drwi z jej wyglądu ujawniając, że z biegiem czasu oszpecał ją wydatny nos i, co jeszcze poważniejsze, ciemny wąsik<sup>87</sup>.

Komizm, którego główną wartością jest służenie jakiejś ideologii łączy się z wartościami społeczno – politycznymi, religijnymi, światopoglądowymi. Komizm ideologiczny, bo o nim tu mowa, w twórczości Rollego służy dyskredytowaniu postaw negatywnie wpływających na kształt państwa i poszanowanie prawa. Taką funkcję ma anegdota o Łaszczu liczącym na królewską łaskę i anulowanie wyroków sądowych<sup>88</sup>. Zadanie kłamu historiografii rosyjskiej gloryfikującej opryszka Karmeluka to cel ironicznego komentarza podsumowującego dokonania rozbójnika. Dzięki takiemu działaniu Rolle zmniejszył „panteon” fałszywych obrońców ruskiego ludu<sup>89</sup>. Zniszczenie podolskiego województwa wyrażone zostało w ironicznym podsumowaniu opisu tureckich rządów w tej dzielnicy. Dzięki ironicznemu nazwaniu ich „dobroczyńnymi” Rolle wskazał, że tylko duch cywilizacji zachodniej upostaciowany w formie polskiej władzy jest w stanie zapewnić rozwój Podola<sup>90</sup>.

Komizm artystyczny polega na parodiowaniu stylu lub konwencji artystycznej. Dzięki niemu humorysta kpi z obcej sobie konwencji artystycznej. Wśród humorystycznych anegdot Rollego brak typowego humoru realizującego komizm artystyczny, ewokującego konkretny styl w oryginalnym nowym tekście. Jeden z nich wykorzystuje jedynie jego elementy. Pisarz przytoczył kilka barokowych konceptów i metafor zawartych w mowie powitalnej prezydenta Kamieńca Podolskiego Antoniego Szagina, jaką urzędnik przygotował na przybycie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Komentarz jaki towarzyszy cytowanym wyimkom jest kpiący: „I czegoż bo w tej mowie nie było? Apologia słońca jako herb województwa, złorzeczenie księ-

<sup>80</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Na szpakowym szlaku*, dz. cyt., s. 114.

<sup>81</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Tynna. Na końcu XVIII wieku*, dz. cyt., s. 311.

<sup>82</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Przed wiekiem*, dz. cyt., s. 49.

<sup>83</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Babka poety*, dz. cyt., s. 253.

<sup>84</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Wartabiet. Opowiadanie z dziejów Ormian polskich*, [w:] tegoż, *Nowe opowiadania historyczne*, Lwów 1878, s. 170.

<sup>85</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Przed wiekiem*, w: tegoż, *Gawędy z przeszłości*, t. 1 Lwów 1879, s. 24.

<sup>86</sup> tamże, s. 23.

<sup>87</sup> tamże, s. 47.

<sup>88</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Samuel Łaszcz. Kartka z dziejów swawoli kresowej*, dz. cyt., s. 122.

<sup>89</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Opryszek. Opowieść zdarzeń prawdziwych*, dz. cyt., s. 136.

<sup>90</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Chamska dola. Opowiadanie z przeszłego stulecia*, dz. cyt., s. 27.

zycowi jako aluzja do władania Turków w Kamieńcu, a ponad fluktami słońca nad słońcami przyświeca równinom podolskim, ubrane w koronę i majestat, schodzi do maluczkich, zniża się do swych poddanych. Któż się z tego nie domyśli, że pije do króla? Mówi dalej oracja, że w fałdach szat monarszych, tych pięknych „fal z błękitu”, tuli się niezblakany herbowy magistratu ormiańskiego baranek (herb nadany kolonistom przez Korjatowiczów) i prosi o opiekę nad jego niewinnością i prostotą biblijną<sup>91</sup>.

Rolle wykorzystał elementy leksyki, nie naśladował tylko cytował, więc nie możemy w tym wypadku mówić o stylizacji. Mateusz Gaze omawiając sposoby budowania komizmu językowego przy pomocy stylizacji, stwierdza, że jest ona „sposobem stylistycznego różnicowania tekstu, poprzez odwoływanie się do subkodów języka współczesnego, któregoś ze współczesnych lub minionych stylów literackich, języka dawnych epok, konkretnego pisarza czy pojedynczego utworu”<sup>92</sup>.

Komizm witalny ma służyć polepszeniu stanu zdrowia psychicznego, ma charakter relaksowy, wprawia w dobry nastrój. Większość humorów Rollego spełnia ten postulat. Wydaje się jednak, że nie można się pokusić o próbę określenia, który humor jest bardziej śmieszny, a który mniej, ponieważ zależy to od indywidualnych preferencji każdego z czytelników.

O komizmie postaci decydują reprezentowane przez nie wady. Ukazanie bohaterów, nad którymi wady przejęły kontrolę wiedzie do różnego stopnia stypizowania postaci. Teresa Podgórska omawiając komizm w twórczości Mikołaja Reja wyróżniła liczne typy postaci komicznych<sup>93</sup>. W twórczości Rollego odnaleźć można kilka tych samych typów postaci. Pijacy to goście Franciszka Branickiego<sup>94</sup> oraz współbiesiadnicy chocimskiego baszy<sup>95</sup>. Pan Morski rozpaczający po przystąpieniu króla do Targowicy, śmieszny jest tylko w chwili słabości, nie jest bowiem typowym notorycznym pijakiem<sup>96</sup>. Portret Humieckiego sugeruje zamilowanie do wytwornych strojów, dzięki czemu bohatera możemy nazwać strojnisiem.<sup>97</sup> Wśród typowych tchórzy znajdujemy posła do Turcji Jana Siemińskiego opierającego się przed wypełnieniem swej dyplomatycznej misji z powodu zagrożenia tatarskiego na kresach<sup>98</sup> oraz „woźnego jeneralnego” Stanisława Jaszowskiego bojącego się dostarczyć pozew sądowy do rąk własnych<sup>99</sup>. Zarozumiałców reprezentuje ograniczony intelektualnie żołdak Goliszewski<sup>100</sup> i antypatyczny Montusz<sup>101</sup>. Do ludzi gniewnych łatwo można zakwalifikować Branickiego, który zaślepiony zawiścią nie domyślił się kto w Kamieńcu rozkleił odezwę barszczan lub też kiedy utracił na rzecz konfede-

<sup>91</sup> Dr. Antoni J. (Rolle), *Odwiedziny monarsze w Kamieńcu (r. 1781)*, dz. cyt., s. 142.

<sup>92</sup> M. Gaze, *Stylizacja jako sposób budowania komizmu językowego* [w:] *Kreatywność językowa w przestrzeni medialnej*, pod red. K. Burskiej i B. Cieśli, Łódź 2014, s. 300.

<sup>93</sup> T. Podgórska, *Komizm w twórczości Mikołaja Reja*, Wrocław 1981.

<sup>94</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Na kresach*, dz. cyt., s. 181.

<sup>95</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Pod półksiężycem. Obrazek z przeszłości*, dz. cyt., s. 174.

<sup>96</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Tadeusz Leszczyński ...*, dz. cyt., s. 249.

<sup>97</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Spuścizna po Humieckich*, dz. cyt., s. 318.

<sup>98</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Iwan Podkowa*, dz. cyt., s. 9.

<sup>99</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Semen Nalewajko*, dz. cyt., s. 140.

<sup>100</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Figiel konfederacki (1768 r.)*, dz. cyt., s. 281.

<sup>101</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Losy kresowego miasteczka. Opowiadanie z przeszłości*, dz. cyt., s. 134.

ratów kilka poważnych kresowych twierdz a jego wygląd spowodowany zdenerwowaniem podobny był do efektów zakażenia żółtaczką<sup>102</sup>. Oprócz niego gniewne usposobienie zdradca Krasieńska i ormiański arcybiskup Kamieńca Teodorowicz. Jako fałszywie pobożny jawi się Samuel Łaszcz, który cudze włości zapisał dominikanom w Owruczu<sup>103</sup>. Typ niecnotliwych realizują bohaterowie anegdoty o Francuzach osiadłych na kresach i tytułujących kresowe kobiety „mamzelami”<sup>104</sup>. Typem niespokojnego młodzieńca jest Juraś Chmielniczeńko, który zniechęcił się do posługi zakonnej, kiedy zorientował się, że zaszczyty cerkiewne wymagają nauki, pracy i wyrzeczeń<sup>105</sup>. Gertruda Axakówna realizuje typ wszetecznicy gdyż sama pragnęła zostać uprowadzona do tureckiego haremu<sup>106</sup>. Typ starca przywiązanego do staropolskich obyczajów znanych mu z młodości reprezentuje leciwy Sarmata krytykujący francuskie obyczaje jakie zastał w Tynnej<sup>107</sup>. Kolejnym jest pan Korzenicki, który nie zorientował się, że „czułym Tatarem” porywającym jego córkę jest nieakceptowany przez niego amant<sup>108</sup>. W typologii przeprowadzonej przez Podgóorską jest jeszcze duchowny, jednak wobec duchownych ukazanych w komicznych anegdotach Rollego, należy jak się zdaje użyć klasyfikacji komicznych typów dokonanej przez Jana Stanisława Bystronia<sup>109</sup>. Pleban z Felsztyna, który na powitanie Stanisława Augusta Poniatowskiego przygotował bardzo długą mowę to typowy prowincjonalny proboszcz czyli *parochus ruralis*, który nie mógł przepuścić okazji do popisania się wymową i erudycją<sup>110</sup>. Anegdota o księdzu Ignacym Łukaszu Dłuskim, biskupie hebromińskim, sufraganie Krasieńskiego w Kamieńcu, ukazała duchownego o oryginalnym poczuciu humoru, który za udzielenie ślubu Konsolacie Wittówniej z pułkownikiem Bertrandem zażądał oddania twierdzy kamienieckiej barszczanom. Zbliża się on w ten sposób do wzorca świeckiego prałata w dużym mieście, człowieka światłego, kulturalnego, który wysuwając nonsensowne żądanie może zostać poczytany za oryginalnego żartownisia<sup>111</sup>. Duchowny to jedyny typ zawodowy wydzielony przez Bystronia obecny wśród komicznych typów twórczości Rollego. Liczniej reprezentowane są typy intelektualne. Cechy bigota posiada stary Sarmata ponieważ skrytykował niemoralne obyczaje francuskie w Tynnej. Jednocześnie skory jest do poświęcania się modlitwie a oburzony zabawami towarzystwa przeniósł się na miejscową plebanię, by w proboszczu znaleźć sojusznika i powiernika<sup>112</sup>. Głupcem udającym mędrca jest „niedoszły mówca” – prezydent Kamieńca, który planował powitać króla Stanisława Augusta Poniatowskiego długą mową i zawarł w niej oryginalne figury retoryczne przypominające styl barokowy. Podobnie też zachował się prawosławny kaznodzieja, który

<sup>102</sup> tamże, s. 136.

<sup>103</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Samuel Łaszcz. Kartka z dziejów swawoli kresowej*, dz. cyt., s.106

<sup>104</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Książę Kondeusz. Szkic historyczny*, dz. cyt., s. 157.

<sup>105</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Książę Sarmacji*, dz. cyt., s. 95.

<sup>106</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Pod półksiężycem. Obrazek z przeszłości*, dz. cyt., s. 19.

<sup>107</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Tynna na końcu XVIII wieku*, dz. cyt., s. 311.

<sup>108</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Losy kresowego miasteczka. Opowiadanie z przeszłości*, dz. cyt., s. 135.

<sup>109</sup> J.S. Bystron, *Komizm*, Wrocław 1960, s. 322.

<sup>110</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Odwiedziny monarsze w Kamieńcu (r. 1781)*, dz. cyt., s. 135.

<sup>111</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Przed wiekiem*, dz. cyt., s. 49.

<sup>112</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Tynna na końcu XVIII wieku*, dz. cyt., s. 311.

Mikołaja Reja poczytał za bogobojnego, świętego mędrca, a co za tym idzie – swego poprzednika i autorytet, jednak sam wykazał się brakiem wiedzy.<sup>113</sup> Konsolata Wit-tówna wciąż niezadowolona ze strun do gitary i oczekująca z utęsknieniem wybranka serca, cechująca się wysokim stopniem melancholii, to typowa „kobieta niezrozumiana”, podobnie do pani Bovary niezadowolona z życia.<sup>114</sup> Wśród typów przyzwyczajęń i nałogów wyróżnionych przez Bystronia znajdujemy grubianina, którego w twórczości Rollego reprezentuje Montusz<sup>115</sup>. Typ oryginała to jedyny spośród typów towarzyskich jakie zaproponował Rolle swemu czytelnikowi. Prym wie dzie tu Samuel Łaszcz, mający zawsze pod ręką gotowy żart, fortel lub koncept. Kolejnym oryginałem jest gospodar wołoski Duka, który w ugrzeczniony sposób wydawał nawet rozkaz chłosty<sup>116</sup>.

Antoni Józef Rolle opisując świat Kresów południowo-wschodnich, humorem okraszał swą wizję dziejów Podola i Ukrainy w określonym celu. Jak się zdaje zbudował wspólnotę śmiechu, w której obok dawnych bohaterów, kronikarzy, epistolografów i samego narratora kresowych gawęd, biorą udział czytelnicy. Kazimierz Żygulski przekonując o istnieniu wspólnoty śmiechu, pisze: „Komizm jest przede wszystkim rodzajem więzi kulturalnej i w tym charakterze spełnia doniosłe funkcje integracyjne”<sup>117</sup>. Omawiając warunki powstania wspólnoty śmiechu, socjolog ten, wskazał cztery integracyjne funkcje komizmu: a) karzącą, piętnującą, b) korygującą, c) katarską, d) rozrywkową (którą dalej będziemy nazywać ludyczną).

Pierwsza z wymienionych funkcji spełniana jest przez humory i komiczne komentarze omawiające najgorsze, najniższe zachowania, czasem dotyczące też postaci negatywnie ocenionych przez historiografię narodu polskiego. Taką postacią jest niewątpliwie Branicki, późniejszy marszałek generalności targowickiej, zdrajca i egoista. Komentarz ironicznie opisujący osobiste asystowanie przy egzekucjach hajdamaków jako „miłą zabawę” dyskredytuje magnata jako okrutnika, człowieka wyzute go z ludzkich uczuć. Jednocześnie ukazany został jako ten, który w pobliżu miejsca kaźni organizował w swojej kwaterze alkoholowe libacje.<sup>118</sup> Do niskich zachowań niszczących, każących moralność kresowej społeczności należą napady rabunkowe. Dlatego na ironiczne miano „miłych gości” w dworku Kociuby zasłużyli Mikulińscy, a „miłe odwiedziny” zgotował matce jeden z kresowych rycerzy. Pycha wynikająca z pokrewieństwa z ważną postacią na Ukrainie bije z postawy Jurasia Chmielniczeńki, który po młodzieńczych wybrykach próbował dokonać ekspiacji za murami klasztoru. Niepokorna natura pchała go jednak ku zaszczytom kościelnym, na które zabrakło mu wytrwałości w pracy, modlitwie i nauce, co znalazło potwierdzenie w ironicznym komentarzu<sup>119</sup>. Z ostrą naganą spo-

<sup>113</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Książę Bazyli Ostrogski i jego zatarg z Kosińskim*, dz. cyt., s.73.

<sup>114</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Przed wiekiem*, dz. cyt., s. 23.

<sup>115</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Losy kresowego miasteczka. Opowiadanie z przeszłości*, dz. cyt., s. 134.

<sup>116</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Na szpakowym szlaku. Opowiadanie z początku XVIII stulecia*, dz. cyt., s. 114.

<sup>117</sup> K. Żygulski, *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Warszawa 1985, s. 24.

<sup>118</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Na kresach*, dz. cyt., s. 181.

<sup>119</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Książę Sarmacji*, dz. cyt., s. 95.

tką się postawa tchórzliwej szlachty, która nie potrafiła przeciwstawić się zagonom tatarskim w 1672 roku i dopiero po przybyciu regularnych wojsk polskich zorganizowała się do pomocy w wypędzaniu intruzów<sup>120</sup>. Liczne drwiny z ograniczonego żołdaka podporządkowującego się bez szemrania bezdusznym rozkazom dowódców armii królewskiej są tematem opowiadania o epizodzie konfederacji barskiej. Zasłużył na nie Golsizewski nie tylko przez brak intelektualnych horyzontów ale przez bezmyślne tępienie kresowych rycerzy<sup>121</sup>.

W funkcji korygującej zachowania bohaterów mamy do czynienia z komizmem wytykającym rozliczne błędy, w większości są to niewłaściwe obyczaje. Tchórzostwo Jana Siemińskiego opierającego się wypełnieniu misji poselskiej do Turcji w chwili zagrożenia ze strony Tatarów to niewątpliwie zaniedbanie obowiązków wobec Rzeczypospolitej, co ocenione zostało przez narratora z pozornie wyrozumiałą drwiną.<sup>122</sup> Śmiesznym jawi się też tchórzliwy „woźny jeneralny” Stanisław Jaszowski chełpiący się niedbałym wykonaniem obowiązku dostarczenia pozwu sądowego, nie do rąk własnych ale w szpary w dubieńskim zamku<sup>123</sup>. Jako zasługujący na naganę za lekceważenie praw Rzeczypospolitej wystąpił Samuel Łaszcz. Za nic sobie mając wyroki sądowe ubiegał się często o łaskę królewską. Mimo barwności, nietuzinkowości postaci Łaszcz, czytelnik łatwo odgaduje korygującą funkcję zamieszczoną o nim anegdoty. Ma ona przestrzec przed podobnymi praktykami mimo, że Łaszcz potrafił osiągnąć swój cel i uzyskiwał kasację wyroków.<sup>124</sup> Wsławiony frant popełnił kolejny błąd i zasłużył na naganę darując owruckim dominikanom cudzy grunt. Skorygowanie błędu pijaństwa to temat anegdoty o wspólnej libacji szlachty książpolskiej z baszą chocimskim. Dla obu stron zabawa skończyła się haniebnie i miała nieprzyjemne skutki<sup>125</sup>.

Funkcję korygującą spełniają też humorystyczne anegdoty: o sentymentalnym usposobieniu Konsolaty Wittówniej, krewkości Krasińskiej zaskoczonej wiadomością o rychło czekającym ją połogu, używaniu nieparlamentarnego słownictwa na sali sądowej przez krnąbrne żony Zahorowskiego, impulsywnym charakterze Torosiewicza arcybiskupa ormiańskiego w Kamieńcu, wyzywającego się na służącym, pozorach dzielnego rycerza jakie stwarzał Humiecki, chęci pokazania oratorskiego kunsztu w długim powitaniu króla przez prowincjonalnego proboszcza, braku wykształcenia prawosławnego kapłana, który Mikołaja Reja poczytał za świętego i kaznodzieję. O społecznym wymiarze śmiechu przekonuje tekst Michela Henri’ego Kowalewicza. Autor wskazuje, że przy pomocy śmiechu i społecznego sensu śmieszności grupa wychowuje, dyscyplinuje, zmienia<sup>126</sup>.

Najmniej liczną grupę, ale za to najciekawszą stanowią anegdoty i humorystyczne komentarze o funkcji katarskiej. Mają one na celu przywrócenie

<sup>120</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Zdrada kamieniecka, Rok 1672*, dz. cyt., s. 69.

<sup>121</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Figiel konfederacki, (1768r.)*, dz. cyt., s. 281.

<sup>122</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Iwan Podkowa*, dz. cyt., s. 9.

<sup>123</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Semen Nalewajko*, dz. cyt., s. 140.

<sup>124</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Samuel Łaszcz. Kartka z dziejów swawoli kresowej*, dz. cyt., s. 122.

<sup>125</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Pod półksiężycem. Obrazek z przeszłości*, dz. cyt., s. 174.

<sup>126</sup> M. H. Kowalewicz, *Śmiech a mentalność. Słów kilka o społecznym wymiarze śmiechu*, [w:] *Punkt po punkcie. Śmiech, Rok szósty, Zeszyt szósty*, Gdańsk 2005, s. 84.

równowagi psychicznej przez pokazanie, że zło objawiające się w jakiejś formie zostało napiętnowane, ukarane. Taką funkcję pełni ironiczny komentarz podsumowujący informacje o rabunkach Karmeluka na własnych pobratymcach, a którego ludowe ukraińskie podania i historiografia rosyjska kłamliwie czyniły obrońcą ukraińskiego ludu. Otuchę budzi ironiczne podsumowanie sądów bez pokrycia w historycznym materiale, który zebrany przez Rollego podany został w wiarygodny sposób i w przystępnej formie opowiadania.

W dobie najcięższej trwogi jakiej doświadczyli mieszkańcy Kamieńca z rąk okrutnych Turków i Tatarów otuchę wzbudziła historia szpetnej Gertrudy Axakównej. Nieurodziwa mieszcza chcąc uchodzić za powabną, tajemniczą piękność ubrała się na wschodnią modłę i dała się schwytać oprawcom. Jej pycha została ukarana gdyż zdobywcy twierdzy poznawszy jej prawdziwy wdzięk, wygonili ją spośród branek. Śmiech współczesnych i potomnych przywraca równowagę psychiczną ponieważ ukarana została ta, która przybycie barbarzyńców poczytała za okazję do pokazania się jako powabnej. W chwili najwyższej trwogi, gdy najeźdźcy niszczyli więzi rodzinne, ona zachowała się inaczej niż wszystkie gwałtem niewolone kobiety<sup>127</sup>. Jest to komizm w sytuacji krańcowej wybuchający wśród ciężkich doświadczeń. Żygulski wskazuje, że komizm taki skierowany wszak przeciw sprawcy cierpienia, prowadzony w dramatycznej walce, wykorzystuje silne uczucia. Sam też musi być w pewien sposób krańcowy, ostry, brutalny, nawet makabryczny<sup>128</sup>. Wprawdzie sama Axakówna nie była sprawcą tragedii kamienieckich niewiast i ich rodzin, jednak zapłaciła wysoką cenę za chęć przypodobania się bisurmanom. Relacja o sukcesach konfederatów barskich informująca o zajęciu w krótkim czasie Studzienicy, Jampola, Mohylowa, Jaryczowa, Uszycy, Sokoła, Babszyna, Żwańca i Okopów św. Trójcy podsumowana została krótkim, ale znaczącym zdaniem: „Branicki aż żółtaczkę dostał”. Absurdalne stwierdzenie jest humorem o funkcji katarskiej ponieważ wyraża radość z porażki sługusa przyszłych zaborców. Ukazuje w trafnym skrócie obraz najwyższej wściekłości jawnego zdrajcy<sup>129</sup>.

Humory Rollego dopełniają obrazu dawnego społeczeństwa. Część z nich to żarty, których celem jest zabawa więc spełniają funkcję ludyczną. To przede wszystkim informacje o życiu i działalności typowego kpiarza Samuela Łaszczu, który zapisał swego syna do wojska już w wieku niemowlęcym, aby ten mógł się wylegitymować dłuższym stażem. To relacja o Łaszczu, który dla podkreślenia swego męskiego charakteru golił głowę w znaczący, typowy dla szlachty sposób i twierdził, że dzięki temu nie będzie miał nic niewieściego. Ale także schorowany i czujący nadciągającą śmierć zasłużony wojak – Łaszcz, który zamiast długu ofiarował wierzycielom muzykę swego sługi<sup>130</sup>. Podobnie ludyczną funkcję spełnia anegdota, która jako kpiarza ukazuje księdza Dłuskiego<sup>131</sup>. Niewinną kpinią zaprawioną dreszczykiem bawi czytelnika pomysł wykradzenia bogdanki z rąk niechętnego amantowi rodzica. Okrutny Tatar

<sup>127</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Pod półksiężycem. Obrazek z przeszłości*, dz. cyt., s. 19.

<sup>128</sup> K. Żygulski, *Wspólnota śmiechu...*, dz. cyt., s. 184.

<sup>129</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Losy kresowego miasteczka. Opowiadanie z przeszłości*, dz. cyt., s. 136.

<sup>130</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Samuel Łaszcz. Kartka z dziejów swawoli kresowej*, dz. cyt., s. 135.

<sup>131</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Przed wiekiem*, dz. cyt., s. 49.

przeradzający się nagle w namiętnego kochanka nie jest jeszcze komiczny. Takim się staje w świetle komentarza złamanego na duchu, ale też co najistotniejsze, zdziwionego obrotem wypadków ojca<sup>132</sup>. Plejadę komicznych – zabawnych postaci zamyka „ugrzeczniony” gospodar wołoski Duka<sup>133</sup>.

Inne anegdoty i humory realizujące tę funkcję to: opowieść o obronie przed rabusiami przy pomocy kawałka kabłąkowato wyglądającej kiełbasy, która do złudzenia przypominała pistolet, córce komendanta Kamieńca Jana de Witta, której zamiast miłości młodzieńcy ofiarowywali struny do gitary, a której uroda wraz z wiekiem płała wciąż nowe figle, Francuzach sprowadzonych na Kresy przez Cara Pawła i czarujących młode kobiety w nadziei podbojów miłosnych, starym Sarmacie zgorszonym nowoczesnymi, francuskimi obyczajami panującymi w Tynnej, który przyjmuje cechy bigota.

Funkcje integracyjne humorystycznych anegdot w twórczości Rollego mają przede wszystkim wskazać członkom wspólnoty etnicznej, Polakom zamieszkałym na Kresach, wady dawnego i współczesnego społeczeństwa. Humory o funkcji karzącej piętnują błędy, fatalne zachowania, których należy się wstydić. Anegdoty o funkcji korygującej przestrzegają przed błędami, naprawiają morale. Dzięki realizacji funkcji katarctycznej dają nadzieję na sprawiedliwość ludzką lub od niej wyższą – Boga, ewentualnie losu. Wypełnienie funkcji ludycznej okrasza opowiadania ciepłym beztróskim humorem.

Wiemy już jakie wady, postęпки i postawy gani Rolle używając humorystycznych komentarzy i anegdot. Można też zastanowić się jakie wartości cenią przedstawiciele kreowanej przez kresowego pisarza wspólnoty śmiechu. Przez wyśmianie zdrajców takich jak Branicki, Rolle propaguje postawę patriotyczną, wierność wobec ojczyzny, konieczność działania zgodnego z interesami Rzeczypospolitej, tak zwaną racją stanu. Przez wyśmianie tępoty dowódców wojsk koronnych eksponowane są bohaterskie postawy konfederatów barskich – rycerzy, którzy mimo licznych trudności zdecydowali się przeciwstawić legalnej władzy i bronić wolności. Eksponowaniu potrzeby bohaterstwa służą komentarze urągające tchórzostwu ogółu szlachty lub pojedynczych postaci, takich jak Jaszowski lub Siemiński. Pozytywnym wzorcem jawi się też prawy obywatel, który w odróżnieniu od Fedorowicza, Mikulińskich czy Łaszczka nie łupi innych, szanuje prawo. Godne politowania jest nadużywanie alkoholu oraz rozpijanie innych, tym bardziej, że w stanie upojenia alkoholowego łatwiej o waśnie i burdy. Wśród idealnych postaw znajdujemy te, które są zasługą spokojnego charakteru, powściągnięcia emocji. Budując etniczną wspólnotę śmiechu Rolle przede wszystkim piętnuje wady Polaków gdyż na poprawie ich zachowania i na wytknięciu wad zależy mu najbardziej. Jednak dostrzega też przedstawiciele innych nacji jakie egzystowały na kresach. Rusin Juraś Chmielniczeńko to przykład pychy, wręcz możnowładczej buty. Humor jaki ironicznie opisuje jego niewczesne zamiary jest podsumowaniem wiadomości o niechlubnym młodzieńczym okresie jego życia. Karmeluk to opryszek, który musi zostać zdemaskowany jako rabuś, gdyż w tradycji ludowej i historiografii

<sup>132</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Losy kresowego miasteczka. Opowiadanie z przeszłości dz. cyt.*, s. 135.

<sup>133</sup> Dr Antoni J. (Rolle), *Na szpakowym szlaku.*, dz. cyt., s. 114.

rosyjskiej niesłusznie uchodził jako dobroczyńca i obrońca ludności ruskiej przed Polakami. Rządy Turków na Podolu cechowały się okrucieństwem i barbarzyństwem, doprowadziły do wyludnienia i upadku gospodarczego, dlatego w ocenie Rollego uzyskały określenie „dobroczynnych”. Rolle nie oszczędził też Ormian – o braku urody Gertrudy Axakówny i Konsolaty Wittówny była już mowa, podobnie o „żywiolowym” temperamencie arcybiskupa Torosiewicza. Obyczaj francuskie i zachowanie przybyszów znaną z Sekwany znalazło krytyczną ocenę jako nieliczące z odwiecznymi zasadami panującymi na kresach.

We wspólnocie śmiechu Rollego bierze udział czytelnik. W trakcie lektury gawęd i opowiadań historycznych, w których śmiech jest dopełnieniem obrazu egzystencji kresowej, czytelnik konkretyzuje wiele barwnych postaci z ich przywarami, słabostkami i problemami. Pisarz kreśląc wizję zdarzeń historycznych stara się także dzięki śmiechowi poddać własną ich interpretację i ocenę bohaterów. Dzięki śmiechowi „gawędziarz z Kresów” łatwiej zyskuje niż porozumienia z czytelnikiem oraz jego zainteresowanie. Także rozumienie komizmu opiera się na grze tymi samymi emocjami. Jak przekonuje Jerry Palmer w rozumieniu humoru nie wystarcza interpretacja dosłowna, konieczna jest właściwa interpretacja emocjonalna<sup>134</sup>. Do uczuć, które ważne są dla zrozumienia zgromadzonych tu żartów, anegdot i ironicznych komentarzy z pewnością należą: miłość do zniewolonej przez zaborców ojczyzny, wdzięczność dla kresowych bohaterów zbrojnych zmagających się z zdrajcami, egoistami, wrogami.

Rolle wykorzystuje różnorodne sposoby wydobywania komizmu, albo sam je komponuje, albo też przytacza ze znalezionych relacji historycznych. Nie cofa się przed krytyką swoich bohaterów, których karci śmiechem satyrycznym, ani przed lekkim w stylu wodewilowym, nikogo nie krzywdzącym humorem. *Vis comica* pozwala przełamać traumę tragicznych doświadczeń opisywanych na kartach gawęd i opowiadań, jednocześnie urozmaica treść nie pozwalając na znużenie często długimi wywodami o pretensjach do naukowych historycznych opracowań.

## BIBLIOGRAFIA CYTOWAŃ

- Budrewicz T., *Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi*, Kraków 2004.  
Bujnicki T., *Sienkiewicz czyta Kraszewskiego*, [w:] *Powieść historyczna dawniej i dziś*, pod red. R. Stachury i innych, Kraków 2007.  
*Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, pod red. F. Kiryka, t. 2, Kraków 2005.  
Kijas J., *Źródła historyczne Pana Wołodyjowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 43(1952), z. 3-4.  
Kosman M., *Twórca „Trylogii” i źródła historyczne*, [w:] *Henryk Sienkiewicz w kulturze polskiej*, pod red. K. Stępnika, T. Bujnickiego, Lublin 2007.  
*Kronika lwowska*, „Biblioteka Warszawska” 1876, t. 1.  
Kuchowicz Z., *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVII-XVIII wieku*, Łódź 1974.  
Paclawski J., *Twórczość literacka Karola Szajnochy*, Wrocław 1978.

<sup>134</sup> J. Palmer, *Granice śmiechu*, [w:] *Humor europejski*, pod red. M. Abramowicza, D. Bertranda, T. Stróżyńskiego, Lublin 1994, s. 323.